

Pomyśl

zanim postawisz



Spotykacie czasem tablice informujące o obszarach chronionych, które ktoś postawił „bez sensu”? Ja je spotykam ciągle. Najczęściej to tablica rezerwatu stojąca o 500 m od jego granicy, bo tam tylko udało się ją komuś dowieźć. Ale równie często zaszyta w krzakach w których nawet dziki do niej nie dotrą. Mniej więcej jedna trzecia stoi tam gdzie powinna, przy granicy rezerwatu, w miejscu jako tako widocznym i uczęszczanym. A każda tablica to, lekko licząc, kilkaset złotych.



Rekordy absurdów lokalizacyjnych biją jednak tablice sieci Natura 2000. Patrząc na nie trudno się czasem dziwić, że poważanie jakim naród darzy ochronę przyrody i jej służby jest niezbyt wygórowane. Na zdjęciach obok tylko dwa przykłady. Pierwszy to tablica obszaru Natura 2000 „Dolina Środkowej Odry” w woj. lubuskim. Postawiona, jak zresztą kilka innych, na terenie zalewowym. Mniejsza już o to, że przy pierwszej zimie z wyższą wodą i lodem, będzie po niej i taka lokalizacja to przykład niekompetencji kogoś, kto ją tam postawił. Bardziej istotny jest chyba symboliczny wymiar obrazu „tonącej Natury 2000” jaki nasuwa się nieodparcie. A to akurat miejsce uczęszczane, przy przeprawie promowej.

Drugi przykład to tablica obszaru Natura 2000 „Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry”, pięknie prezentująca się na tle parkanu z desek, tak jakby ktoś tę chronioną przyrodę od człowieka nim odgradził i zabił na głucho. Tymczasem Natura 2000 to przecież coś wręcz przeciwnego, próba skutecznej ochrony zagrożonej przyrody poza zamkniętymi obszarami chronionymi.

„Tablicowanie” obszarów chronionych to jeden z nielicznych aspektów ochrony przyrody w jakim odnosimy jako takie sukcesy, szkoda to zmarnować!

Andrzej Jermaczek

